

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 złr. półrocznie 2 złr. w. a. w Państwie austriackiem.

W Rosyi rocznie 5 rubli sr. w W. Ks. Poznańskim 3 talary

Skład główny w Krakowie u *Friedleina*, w Warszawie u *Gebethnera i Wolffa*, w Poznaniu u *Żupańskiego*.

ROLNIK

TYGODNIK
DLA GOSPODARZY WIEJSKICH

ORGAN URZĘDOWY

c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.

Pod redakcją:

PROF. W. JYNIECKIEGO.

Redakcja i Administracja
„ROLNIKA”: Ulica Cłowa 1. 3.
Skład główny w księgarni
Gubrynowicza i Schmidta
przy placu katedralnym.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct. od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskrypta nieumieszczone nie zwracają się. Reklamacje uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

TREŚĆ: Wezwanie do prenumeraty. — H. Morgenbesser: Spółki nabiałowe jako jedyny środek polepszenia gospodarstw nabiałowych. (Dokończenie). — Protokoły posiedzeń komitetu gal. Tow. gospodarskiego. — Wiadomości literackie. — Wiadomości bieżące i rozmaite. — Ogłoszenie c. k. Namiestnictwa — Ogłoszenia.

Wezwanie do prenumeraty.

Przypominamy Szanownym abonentom „Rolnika”, że z dniem ostatnim grudnia kończy się rok, że więc nadchodzi czas nadsyłania prenumeraty na rok przyszedł.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 złr., półrocznie 2 złr. w. a.

Upraszamy uprzejmie pp. sekretarzy Rad Oddziałów galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego o najrychlejsze wykazanie tych członków Oddziału, którym na mocy statutu przysługuje prawo bezpłatnego odbierania „Rolnika”.

Upraszamy też usilnie tych panów, którzy nie zwrócili nadesłanych sobie numerów „Rolnika” z dopiskiem „nie prenumeruję” albo „nie odbieram” ale go stale odbierali przez drugie półrocze, a nawet przez cały rok, ażeby zechcieli nadesłać przypadającą należytość abonamentową. Oczywiście nie stosuje się to do tych panów i tych instytucji, którym „Rolnika” posyłamy bezpłatnie.

Jednocześnie zawiadamiamy, że Redakcja „Przeglądu weterynarskiego” i na ten rok daje nam swoje czasopismo po niższej cenie. Prenumeratorowie nasi dopłacający 2 złr. do prenumeraty na „Rolnika”, otrzymywać będą całorocznie „Przegląd weterynarski”.

Spółki nabiałowe

jako jedyny środek polepszenia gospodarstw nabiałowych.

(Z Tygodnika rolniczego).

(Dokończenie).

Zważywszy wszystkie te powyżej wymienione niekorzyści handlu mlecznego, przyszedł kraj z wysoce rozwiniętym rolnictwem na myśl skoncentrowania handlu nabiałem. — Przez złączenie pojedynczych dostawców w pewnym cen-

trum, gdzie kontrola nad fałszowaniem może być dokładniejszą, niż na targach, gdzie mleko fachową ręką konserwowane i przerabiane dostaje się do rąk konsumenta — zerwano z dawnymi sposobami zaopatrywania miast nabiałem.

Niemcy byli pierwsi, którzy myśl tę wprowadzili w życie. W roku 1863 założono w Hamburgu pierwszą zbiorową mleczarnię, lecz dopiero zastosowanie siły odśrodkowej do celów mleczarskich pełnęło ten handel na całkiem nowe tory, co miało miejsce w r. 1876, i od tego czasu namnożyło się w Europie przeszło sto spółek mleczarskich, które obopólnym interesom zadość czynią.

Skupieniem więc rozstrzelonych sił naszych w spółkę nabiałową możemy skierować nasze dotychczasowe gospodarstwo nabiałowe na racjonalne tory.

Celem spółki takiej jest zaopatrzenie miasta w zdrowe mleko tak przez lato jak i zimę, w mleko wolne od wszelkiego fałszowania i przymieszek, którego cena nie ma przekraczać ceny dotychczasowej.

Spółka taka przyjmuje do swego grona tylko takich członków, o których jest z góry przeświadczoną, że trzymać się będą sumiennie obowiązków ich statutów. Każdy członek obowiązuje się przysyłać mleko regularnie codziennie w cynowych hermetycznych naczyniach transportowych. Pewien okres przed i po ocieleniu się krowy jest statutami wyjęty z pod dostawy mleka. Każdy członek obowiązuje się poddać stałej kontroli inspektora (weterynarza dyplomowanego), który objeżdża raz na tydzień wszystkie do związku należące obory i czuwać jest obowiązany, by każdą chorą krowę zaraz ze stajni usunięto i jej mleka nie mieszano do ogólnego udoju. Obowiązkiem jego jest troskliwość o karmienie krów pokarmami niezaprzecanymi, nierozdymającymi, ma on przestrzegać dobrą wentylację stajen, czystość naczyń transportowych, czyste obchodzenie się z wymionami krów, staranne ochłodzenie mleka po wydojeniu i tp. Staje się on prawdziwym duchem opiekuńczym obory i któż nie-

przyzna, że zyska ona wiele na takim inspektorze pod względem zdrowotnym?

Jako niezbędnego uważam dla takiej spółki mleczarza, którego obowiązkiem będzie, badać każde dowieszone mleko pod względem zapachu i smaku. Jeżeli uwzględnimy, że głównym celem miejskiej mleczarni jest spieniężanie mleka lub śmietanki, w której to formie dają się bardziej odczuwać wszelkie wady, niż w maśle lub serze, zrozumiemy, dlaczego tak dokładnie musi być badane mleko każdego członka spółki. Takiego mleczarza zadanie jest zatem bardzo ważne, jeżeli chcemy, by przedsiębiorstwo prosperowało. Mleko, które zostało przez niego zakwestyonowane, zostaje przeznaczone do przeróbki na masło lub w najgorszym wypadku zupełnie usunięte. — Naturalną jest rzeczą, że jest obowiązkiem kierownika mleczarni poddać każde podejrzanе mleko badaniu na ciężar gatunkowy i zawartość tłuszczu. Jak jednak statystyka wykazuje, rzadko się fałszowania zdarzają, gdyż większa część spółek wypłaca mleko wedle zawartości tłuszczu, a ponieważ dochodzenie tłustości mleka odbywa się dosyć często i bywa wykonane w terminach z góry zawsze niewiadomych, rzadko się dopuszcza członek takiego przestępstwa, a to tem bardziej, że za takie przekroczenie jest ustanowiona kara, która w razie częstego powtarzania się naraża go na wykluczenie ze związku.

Dalszym bardzo ważnym warunkiem, który musi być w mleczarni wypełnianym, jest ten, by nie puścić ani jednego litra mleka w obieg, dopóki cała dziennie nadesłana ilość nie zostanie w osobnym na ten cel przeznaczonym basenie dokładnie wymieszana. Wiemy bowiem, jak wiele się różni mleko jednej obory od mleka drugiej, a jak Fleischmann twierdzi, może jedna i ta sama krowa dać po upływie 24 godzin mleko o jeden procent tłuszciesze lub chudsze od mleka poprzedniego. Wiemy zresztą, że gęstość mleka jest zależną od rasy, wieku, peryodu, laktacji, sposobu żywienia i innych warunków. — Zachowując jednak wyżej wspomnianą ostrożność, będziemy rozporządzali przez cały rok prawie mlekiem o dość jednostajnej gęstości.

Że mleko takie będzie dla organizmu dziecięcego, który nie znosi raptownych zmian, zbawiennem — leży jak na dłoni.

Dalszym warunkiem należytego powodzenia mleczarni jest zaprowadzenie wypłaty mleka wedle zawartości tłuszczu. Chemika zakładowego obowiązkiem jest poddać badaniu mleko każdego członka cztery razy w miesiącu, a mianowicie dwa razy mleko rannego a dwa razy wieczornego udoju. Oznaczenie to odbywa się w odstępach nieregularnych, by udaremnić fałszowanie. Z otrzymanych liczb bierze się przeciętną jako podstawę do wypłaty za mleko, co się raz na miesiąc wedle ustanowionej formuлки odbywa. Tak jak z jednej strony ten sposób postępowania wstrzymuje członków od fałszowania, tak z drugiej jest bodźcem do najintensywniejszego żywienia krów, bo nie ilość ale jakość popłaca, nie więc dziwnego, że każdy członek swym krowom dogadza, bo każdy zwiększony dodatek osypki zwiększa mu dochody pobierane za mleko. Jest zresztą rzeczą niesłuszną, by ten, który produkuje pewną ilość mleka tłustego,

był tak samo wynagrodzony, jak ów, który posyła równą ilość mleka, ale znacznie chudszego.

Gdy do tego wszystkiego dodam, że mleczarnia taka stoi pod dozorem władzy sanitarnej, która kontroluje jej czynności, że tak nabiął konsumentom wprost do domu dostarczany, jakoteż też, który się sprzedaje po filiach, bywa plombowany pieczęcią spółki dla zapobieżenia fałszowaniu, sędzę, że utworzywszy spółkę na takich podstawach, sprowadzimy handel mlekiem na zupełnie racjonalne tory ku pożytkowi własnemu i pożytkowi konsumentów.

Finansowa strona przedstawia się następująco: Każdy wstępujący członek płaci wedle ilości zgłoszonych krów pewną wkładkę i jest obowiązany dostawić mleko na swój rachunek do dworca kolejowego we Lwowie lub Krakowie, a jeśli nie mieszka przy kolei — kołami do zabudowania towarzystwa. Z końcem każdego miesiąca otrzymuje szczegółowy rachunek tej treści: Od sumy uzyskanej za miesięczne spieniężenie nabiału i jego produktów, odcinają się miesięczne rozchody, przypadające odsetki za zużycie machin i t. p. z pozostałego dochodu netto oblicza się przeciętny czysty dochód za jeden litr mleka. Wedle tej przeciętnej liczby otrzymuje każdy członek wypłatę za dostarczone mleko z uwzględnieniem tłustości.

Widzimy przeto, że podczas, gdy pachciarz musi od uzyskanego dochodu brutto odciągnąć swój zysk, a dopiero pozostałą resztę producentowi wypłaca, to spółka wraca swym członkom całą resztę pozostałą po odtrąceniu wydatków z dochodu brutto i na tem polega jej korzyść dla członków.

Na zakończenie chcę dać w krótkich zarysach obraz wewnętrznego urządzenia naszej mleczarni.

Mleko dowożą członkowie albo kołami do budynku zakładowego, lub odstawiają je do dworców kolejowych, z kąd ściągają je wózki towarzystwa. Mleko przychodzi w dwudziestopięcio- lub trzydziesto-litrowych blaszanych naczyniach, które się ustawia rzędami. Po dokładnem zbadaniu przez mleczarza precedza się takowe przez gęste sita, wylewa do basenu transportowego i odważa, poczem podnosi się cały basen za pomocą windy na piętro, gdzie podlega podwójnej operacji. Ta część mleka, która zostaje puszczołą w handel jako taka, zostaje wlana do basenu zbiorowego, z kąd przychodzi na chłodnik składający się z równoległych metalowych rur, przez które przebiega zimna woda; po przejściu przez chłodnik (która czynność ma na celu dłuższe konserwowanie mleka) dostaje się ono do basenu znajdującego się w parterze, w którym zostaje za pomocą t. z. pływaków t. j. stożków blaszanych lodem napełnionych tak długo chłodzone, póki nie nadejdzie godzina rozsełki.

Druga część do góry wywindowanego mleka zostaje wpuszczoną do innego basenu, z którego wprost zdąża do centryfugi, to jest maszyny, w której z powodu wywiązania się siły odśrodkowej rozdziela się mleko na śmietankę i na mleko chude (odtłuszczone). Ponieważ mleko poddane centryfugowaniu musi być poprzód do pewnej temperatury ogrzane, dlatego zostaje uzyskana śmietanka jakoteż i odtłuszczone mleko ochłodzone i w osobnych zbiornikach za pomocą wyżej opisanych pływaków, aż do chwili rozsełki

w jednakowej temperaturze utrzymywane. — Tym to właśnie wspomnianym centryfugom (z których dotychczas separator Laval'a uzyskał największe rozpowszechnienie), zawdzięcza dzisiejsze mleczarstwo wielki postęp, gdyż za ich pomocą jesteśmy w stanie odtłuścić w godzinie w przybliżeniu 300 i więcej litrów mleka; odtłuszczenie to jest tak dokładne, że nie dorównuje mu żaden dawniejszy sposób zbierania śmietanki, uzyskuje się przeto z mleka więcej śmietanki, a zatem i więcej masła. Nie można zresztą i tej przemilczeć okoliczności, że centryfuga taka z powodu szalonego rozpędu wyrzuca na brzegi ścian najdrobniejsze pyłki brudu, którego nie jest w stanie oddzielić najgęstsze sito mimo jak najstaranniejszego cedzenia mleka.

Nierozsprzedaną część śmietanki przeznacza się na wyrób masła, czynności tej dokonywa się za pomocą masłownicy poruszanej tym samym motorem, co centryfuga, uzyskane zaś masło wygniata się na wygniataczu, by wycisnąć resztki maślanki, następnie formuje i składa w magazynie.

Mleko odtłuszczone, uzyskane na centryfudze, bywa albo jako takie sprzedawane lub przerabiane na ser; w ostatnim wypadku odprowadza się takowe rurą przez podłogę do piwnicy, gdzie w kotle za pomocą pary ogrzewanym zostaje za dodaniem podpuszczki cielejącej ścięte i dla dalszych operacyj pozostawione w piwnicy.

Ze zbliżaniem się godziny rozsełki nabiału, ściąga się śmietankę, jakoteż mleko zbierane i niezbierane do flaszek lub puszek blaszanych plombowanych stemplem spółki, na dany znak zajeżdżają wózki, zabierają flaszkę i odwożą je na miejsce przeznaczenia.

Naturalną jest wreszcie rzeczą, że mleczarnia taka musi rozporządzać odpowiednimi biurami dla kierownika, chemika, ubikacyami dla pomieszczenia służby i t. p.

Na tych niezbędnych wyjaśnieniach kończę me uwagi, z których widzą czytelnicy, że głównym warunkiem takiej spółki jest solidarność i hasło „Zjednoczonymi siłami“ i zaiste, jeżeli który handel, to handel nabiałem wymaga skupienia sił, jeżeli ma odpowiedzieć swemu zadaniu. — Widząc od tylu lat tak wielki postęp zagranicą na polu mleczarstwa, nasuwa się mimowoli pytanie, dlaczego kraj nasz pozostaje w tym kierunku najbardziej w tyle i dlaczego ta gałąź nie jest nigdzie prawie należycie wyzyskana, nie wykluczając naturalnie chwalebnych wyjątków, których jest bez wątpienia kilka, bo o ile mi wiadomo mamy majątek, w którym prowadzą wzorowo system szwedzki Swarc'a, jest kilka majątków, wyrabiających deserowe masła i sery. — Lecz tych kilka majątków stanu całego nie zmienia, albowiem gałąź ta spoczywa dotychczas w ręku naszych kluczników, które mając o mleku zastarzałe pojęcia, obchodzą się z niem po barbarzyńsku. Trzymają je w jakichś do wykopaliskowych urn podobnych saganach, w których o dobrem podziadaniu się śmietanki mowy być nie może, bicie masła polega na przesadach, trzeba bowiem wiedzieć, wiele razy uderzyć należy maślnicą o próg by się operacja szczęśliwie powiodła; krowa, której udoj się anormalnie zmniejsza, bywa za pomocą czarów do dawniejszego stanu mleko-dajności doprowadzona, i na tysiącnych innych non-

sensach opiera się wiedza filarów naszego mleczarstwa, które śmiałybym twierdzić — nie bywa uważane jako godne meżkiego zajęcia.

Jakże inaczej pojmują tę sprawę za granicą. W Niemczech obrali sobie gałąź tę ludzie wiedzy jako studium specjalne, kraj jest przepełniony szkołami mleczarskimi, odczyty popularne szerzą wiedzę racjonalnego mleczarstwa pomiędzy wszelkie warstwy społeczeństwa, państwo wspiera pomocną dłonią dążenia jednostek, zakłada stacye doświadczalne, subwencyjonuje pisma fachowe, to też nie dziw, że takie powagi, jak dr. Fleischman, Kirchner, Martini, Soxleth, Feser i inni poświęcili całą swoją wiedzę na usługi tej tak wdzięcznej gałęzi.

Spoglądnijmy tylko na naszych zakarpaccich sąsiadów, a przekonamy się, co dokonało kilka lat wytrwałej pracy.

A więc „viribus unitis“ panowie ziemianie, skupie swe rozstrzelone siły, a dobrze kierowana i na zdrowych podstawach oparta spółka nie zawiedzie pokładanych nadziei i stanie się reformatorem galicyjskich gospodarstw nabiałowych!

Hipolit Morgenbesser.

Protokoły

posiedzeń Komitetu galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego

Posiedzenie z dnia 20. września.

Streszczenie:

Protokół posiedzenia z dnia 18. września przyjęto.

Obradowano o referatach na Walne Zgromadzenie. P. Skarbek-Borowski zawiadamia telegraficznie, że na Walne Zgromadzenie przybyć nie może z powodu, że jest delegatem w Komisji zakupna koni.

Uchwalono przedstawić Walnemu Zgromadzeniu do mianowania członków honorowych i członków korespondentów Towarzystwa.

Delegowano do ankiety w sprawie przemysłu rękodzielniczego pana Grossa.

Przyjęto do wiadomości relację o szkole chmielarskiej w Środopoleach i uchwalono przeznaczyć dzień 1. października na egzamin. Regulamin szkoły uchwalono dać do rozpatrzenia członkom Komitetu.

Posiedzenie dnia 22. września.

Streszczenie:

Przyjęto protokół posiedzenia z dnia 20. września.

Referenci przedstawiają treść swoich referatów na ogólne Zgromadzenie, mianowicie: w sprawie spółek nabiałowych; w sprawie sprzedaży kłaczy wybrakowanych z zakładów rządowych (z wnioskiem dodatkowym p. Grossa, ażeby licytacje ogłaszane były nie tylko w pismach politycznych, ale i rolniczych); w sprawie odezwania się przeciwko objęciu zarządu kolei państwowych przez kolej Karola Ludwika; w sprawie Towarzystwa ochrony własności ziemskiej;

w sprawie opustu podatków gruntowych w razie szkód w ziemiopłodach.

Nadesłaną przez p. D. Abrahamowicza pisemną wiadomość, że chce wystąpić z komitetu, jednogłośnie uchwalono nie przyjąć, ale owszem prosić, ażeby nadal pozostał w gronie komitetu.

Posiedzenie z dnia 2. października.

Przewodniczący: II. Wiceprezes Tow. p. Piotr Gross. Obecni członkowie Komitetu: pp. Jan Breuer, Seweryn Henzel, dr. Tadeusz Pilat, dr. Tadeusz Skałkowski, prof. Tyniecki. Inspektor chowu bydła p. Adam Konopka. Trzymający pióro sekretarz Grelński i W. Zawadzki.

Wnioski i uchwały:

I. Protokół posiedzenia z dnia 22. września przyjęty bez zmiany,

II. Dr. Skałkowski przedkłada sprawę obory zarodowej w Zaleszczykach, w której sąd polubowny zwołany został na dzień 4. bm. do Czerniowiec.

Na wniosek p. Breuera, przyjęty przez referenta, uchwalono zamianować delegatem Komitetu Tow. gosp. p. Włodzimierza Gniewosza, do wytoczenia sprawy przed sądem wspólnie z Inspektorem chowu bydła, i zapytać natychmiast drogą telegraficzną czy delegację przyjmuje? Pozostawić wolny bieg Sądowi polubownemu — i na decyzji tegoż Sądu poprzestać.

III. P. Breuer przedkłada reskrypt Ministerstwa rolnictwa w sprawie targowej wystawy bydła, urządzonej staraniem komitetu Towarzystwa gospodarskiego.

Uchwalono przyznać opust wszystkim bez wyjątku — i nie wchodząc w szczegóły także zdać relację Ministerstwu rolnictwa.

IV. Z porządku dziennego przystąpiono do rozdziału referatu uchwał powziętych na ostatnim Walnem Zgromadzeniu Towarzystwa gospodarskiego.

Podanie do Izby panów w sprawie ustawy o opustach podatkowych w razie szkód wyrządzonych w ziemiopłodach polecono ułożyć kancelaryi Tow. i przesłać na ręce J.O. księcia prezesa.

Uchwałę w sprawie spółek nabiałowych i uzyskania funduszu na wysłanie stypendysty, celem wyuczenia go postępowego mleczarstwa w Zakładach zagranicznych, przydzielono p. Tadeuszowi Langiemu celem zdania sprawy Komitetowi.

Uchwałę dotyczącą kredytu meljoracyjnego przekazano delegatowi Komitetu Tow. gosp. mającemu uczestniczyć w ankiecie, zwołanej w tym przedmiocie przez Wydział krajowy.

Referat uchwały dotyczącej wystąpienia przeciw oddaniu Zarządu kolei państwowych pod zarząd kolei Karola Ludwika przydzielono p. Grossowi.

W sprawie uchwały dotyczącej wyjednania u c. k. Namiestnictwa sprawiedliwszego ocenienia szkód wyrządzonych przez wojsko podczas manewrów cesarskich w powiatach rudeckim i gródeckim, uchwalono zawezwać p. Rajskiego, jako wiceprezesa rudecko gródeckiego Oddziału Tow. gosp. aby starał się zebrać za pomocą miejscowych świadków szczegóły niesprawiedliwego ocenienia szkód przez komisję likwidacyjną i takowe jak najrychlej przedłożył Komitetowi Tow. gosp. celem przedłożenia tychże c. k. Namiestnictwu.

Uchwałę względem zmiany sprzedaży klaczy brakowanych z Zakładów rządowych i dawania takichże ogierów na własność ograniczoną hodowcom, załatwi kancelaryja Tow. gosp. przedkładając takową krajowej komisji chowu koni.

V. P. Breuer zawiadamia, że w sprawie wniosku oddziału sanockiego o licencyjonowaniu buhajów wyszło już wezwanie, aby przedłożył szczegółowo sformułowany projekt żądanej ustawy do rozpatrzenia Komitetowi.

Przyjęto do wiadomości.

VI. P. Breuer przedkłada trzy reskrypta ministerjalne, dotyczące użycia pozostałej z końcem roku 1885 reszty subwencji dawniejszych, tudzież subwencji przyznanej na rok bieżący.

Na wniosek przewodniczącego i p. Pilata, uchwalono zwołać na dzień 6. bm. konferencyą w tym przedmiocie, złożoną z pp. Grossa jako przewodniczącego, referenta spraw chowu bydła Breuera, referenta rachunkowego dra. Skałkowskiego, Inspektora chowu bydła, Konopki i buhaltera Gruzewskiego.

VII. Na wniosek p. Breuera uchwalono, że koszta podróży p. Konopki do Oświęcima, celem odebrania tamże transportu bydła zakupionego w Oldenburgu, poniesie fundusz subwencyjny.

VIII. Sekretarz odczytuje telegram ks. Szwarzenberga wyrażający podziękowanie za zamianowanie go członkiem honorowym Towarzystwa gosp.

Przyjęto do wiadomości.

IX. Sekretarz przedkłada pismo p. Faustyna Jakubowskiego z prośbą o udzielenie Komitetowi zajmującemu się urządzeniem na rok przyszły wystawy rolniczo-przemysłowej w Krakowie do przejrzania wszystkich aktów takiejże wystawy krajowej lwowskiej z roku 1877.

Na wniosek przewodniczącego uchwalono zadosyć uczynić proźbie i akta żądane przesłać.

X. Sekretarz zawiadamia, że na żądanie Zarządu Zakładu im. Ossolińskich zostało temuż oddane pomieszczenie zajmowane dotychczas przez woźnego Towarzystwa, Juliana Bojarskiego i że wynajęto dla tegoż woźnego inne pomieszczenie w pobliżu za czynsz roczny 200 złr. Zarząd zaś nie chce potrącić z czynszu rocznego więcej jak 120 złr.

Zgodnie z wnioskiem p. sekretarza, popartym przez przewodniczącego, uchwalono udać się do J.O. księcia kuratora, z przedstawieniem tej sprawy i zażądać zwrotu całej kwoty 200 złr. umówionej jako czynsz roczny za najem obecnego mieszkania dla woźnego.

Zarazem powzięto postanowienie, oglądać się za innym lokalem na kancelaryę Tow.

XI. Na wniosek pp. Breura i Konopki uchwalono dodatkowo przyznać list pochwalny p. Wangowi, za nawozy chemiczne, przedstawione na ostatniej wystawie, a p. Leonowi Orlewiczowi za narzędzia rolnicze własnego wyrobu.

XII. Wniosek buchalteryi, przedłożony przez sekretarza względem odpisania zaległych kwot obowiązkowych na rozwiązanych dawniej Oddziałach Towarzystwa gospodarskiego w Horodence, Tłumaczu i Sokalu odstąpiono do załatwienia p. dr. Skalkowskiemu jako referentowi.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Posiedzenie dnia 23. października.

Przewodniczący: I. JOKsiąże prezes Adam Sapieha. Obecni: II. Wiceprezes Tow. p. Piotr Gross. Członkowie komitetu: pp. Jan Breuer, Tadeusz Langie, dr. Tadeusz Pilat, August Schellenberg, prof. Wład. Tyniecki. Inspektor chowu bydła p. Adam Konopka. Trzymający pióro sekretarz Greliński i Wł. Zawadzki.

Wnioski i uchwały:

I. Protokół posiedzenia z dnia 2. bm. przyjęty.

II. Ks. prezes porusza reskrypt ministeryalny w sprawie projektowanego dzieła o rasach bydła w Galicyi, który p. Breuer następnie odczytuje.

Ze względu, że przed laty podjął się był napisania takiego dzieła prof. Pańkowski i przedłożył już był ministrowi warunki i program dzieła, uchwalono prosić p. prof. Tynieckiego, aby się porozumiał z prof. Pańkowskim co do stanu tej sprawy i powiadomił o tem Komitet Tow. gospodarskiego.

III. P. Breuer przedkłada trzy ministeryalne reskrypty w sprawie użycia pozostałości subwencyjnej z lat dawniejszych, tudzież subwencyi na r. 1886 z preliminarzem i wnioskami względem umotywowania tychże w odpowiedzi na wymienione reskrypty.

P. sekretarz odczytuje swój wniosek co do odpowiedzi c. k. Ministerstwu w tym przedmiocie z odpowiednimi uwagami.

Po dłuższej dyskusyi uchwalono wnioski referenta wraz z dodatkową poprawką p. Grossa, aby uprosić księcia prezesa, iżby podczas bytności swej w Wiedniu poparł u p. ministra rolnictwa sprawę w myśl uchwały Komitetu obojętnie wraz z referentem p. Breuerem.

IV. Sekretarz przedkłada odezwę Wydziału krajowego z zaproszeniem do zamianowania delegatów na ankietę w sprawie ustawy o wynagradzaniu szkód, wyrządzonych przez zwierzyne.

Na wniosek pp. Pilata i Grossa uchwalono zaprosić na delegatów JEks. Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego i JO. Władysława księcia Sapiechę; w razie, zaś, gdyby pierwszy odmówił, w miejsce jego JW. Tadeusza hr. Dzieduszyckiego

V. Sekretarz zawiadamia, że kuratorya gmachu im. Ossolińskich nie chce za opróżnione na jego żądanie pomieszkanie woźnego Towarzystwa, potrącić z czynszu rocz-

nego więcej jak 150 złr. wa., pomimo, że pomieszkanie natomiast dla woźnego wynajęte kosztuje rocznie 200 złr.

Na wniosek księcia prezesa uchwalono żądać stanowczo zwrotu całej kwoty 200 złr. czynszu rocznego, który się płaci za pomieszkanie teraz dla woźnego wynajęte, lub też zwrotu pomieszkania.

VI. Z porządku dziennego nastąpiła sprawa rezygnacyi p. Dawida Abrahamowicza, jako delegata Komitetu do kuratoryi szkół dublańskich, wniesionej równocześnie z wystąpieniem tegoż z grona Komitetu Towarzystwa gosp.

Ze względu, że p. Dawid Abrahamowicz oświadczył poufnie, że w skutek uchwały Komitetu, aby cofnął swe postanowienie, pozostanie nadal w gronie tegoż, na wniosek p. Grossa uproszono p. Pilata, by się porozumiał poufnie z p. Abrahamowiczem i skłonił go do pozostania także nadal delegatem Komitetu w kuratoryi szkół dublańskich.

VII. Prof. Tyniecki zawiadamia, iż nadesłano mu owad czyniący szkodę w pszenicy i kartoflach, noszący nazwę *Osiewnik rolowiec*, którego bliższy podaje opis; przyjęto do wiadomości.

VIII. Na wniosek pana Breuera uchwalono przesłać hr. Kazimierzowej Badeniewej podziękowanie za uprzejme zezwolenie ogrodu na urządzenie tegorocznej wystawy bydła podczas targu zbożowego.

IX. Sekretarz przedkłada sprawozdanie Komisji sędziów targowej wystawy bydła tegorocznej we Lwowie. Przyjęto do wiadomości i sporostowano cyfry listów pochwalnych.

X. Na wniosek JO. księcia prezesa uchwalono, że żądze pisma nie mogą wychodzić z kancelaryi Towarzystwa bez sygnatury właściwych referentów, wyjąwszy w sprawach, bieżących, załatwianych wedle norm stale przyjętych.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Dnia 30. listopada 1886.

Przewodniczący: Wicepr. Tow. p. Piotr Gross. Obecni członkowie Komitetu: pp. Dawid Abrahamowicz, prof. Ant. Barański, Tadeusz Langie, August Schellenberg, prof. Wł. Tyniecki, Leoncyusz Wybranowski. Inspektor chowu bydła pan Adam Konopka. Trzymający pióro sekretarz Greliński i Wł. Zawadzki

Wnioski i uchwały:

I. Przewodniczący zawiadamia, iż posiedzenie obecne zwołał umyślnie dla porozumienia się co do powitania imieniem Towarzystwa gosp. nowego Marszałka kraju JW. Jana hr. Tarnowskiego.

Zgodnie z wnioskiem uchwalono udać się in gremio z powitaniem do Marszałka w przyszłą sobotę i polecono zarazem p. sekretarzowi, aby za pośrednictwem pana Ekielskiego porozumiał się co do godziny, którą Marszałek tegoż dnia na przyjęcie Komitetu naznaczy, tudzież zawiadomić wszystkich członków Komitetu, z zaproszeniem by się jak najliczniej zgromadzili.

II. Na wniosek pisemny p. Bol. Augustynowicza zamianowano delegatami do Komitetu wystawy roln. przemysłowej krakowskiej pp. Dawida Abrahamowicza, Tadeusza Langiego i Augusta Szellenberga.

III. Zgodnie z wnioskiem nieobecnego referenta p. Henryka Strzeleckiego, przedłożonym pisemnie, zezwolono na korecunek części lasu w Budzanowie.

IV. Zgodnie z wnioskiem p. Grossa zatwierdzono udzielenie choremu woźnemu Komitetu Julianowi Bojarskiemu zapomogi bezwrotnej w kwocie 25 złr., a dla zastępcy tegoż podczas choroby za dni dwadzieścia wynagrodzenie w kwocie 20 złr.

V. Wniosek p. Tad. Langiego względem zaproponowania na cenzora Banku krajowego p. Czesława Kozłowieckiego odroczone do posiedzenia przyszłego z powodu nieobecności referenta tej sprawy p. Tadeusza Skałkowskiego.

VI. Nad projektem przedsiębiorstwa wywozu kur, przedłożonym przez p. Czernego w Pilźnie na wniosek referenta p. Wybranowskiego, uchwalono przejść do porządku dziennego i zawiadomić autora projektu, iż jest to rzecz przedsiębiorstwa prywatnego, zaś Komitet Tow. gosp. w przedsiębiorstwa tego rodzaju wdawać się nie może.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Wiadomości literackie.

Jan Blgo: Najnowszy skorowidz wszystkich miejscowości z przysiółkami w Królestwie Galicyi, wielkiem księstwie krakowskiem i księstwie bukowińskiem, z uwzględnieniem wszystkich dotąd zaszłych zmian terytorjalnych kraju. Złoczów, w drukarni O. Zuckerkandla i syna. 1886. (z najnowszą mapą Galicyi).

Bardzo pożyteczna publikacya, która powinna by się znajdować w ręku wszystkich prowadzących liczniejsze korespondencye lub mających rozleglejsze interesa. Oprócz nazwy miejscowości podał autor przynależne starostwo, sąd powiatowy, urząd parafialny, urząd pocztowy i telegraficzny, odległość od urzędu pocztowego i telegraficznego w kilometrach, zaludnienie, komendę wojskową i nazwisko tabularnego właściciela. W części trzeciej znajduje się zestawienie sądów obwodowych i przynależnych sądów powiatowych, powiatowych dyrekcji skarbu i do okręgu tychże przynależnych starostw i nadzorów straży skarbowej, wykaz posterunków żandarmerji, w końcu streszczenie przepisów pocztowych i telegraficznych wraz z taryfami należności i pocztowych kas oszczędności.

Wiadomości bieżące i rozmaitości.

Towarzystwo mleczarskie w Krakowie. Dowiadujemy się, że staraniem p. Skirlińskiego ma się zawiązać Towarzystwo mleczarskie w Krakowie — jest nadzieja, że przyjdzie prędzej do skutku jak w Lwowie, opie-

ramy zaś tę nadzieję na bardzo analogicznem zdarzeniu. We Lwowie radziliśmy a radzili nad zawiązaniem Towarzystwa chmielarskiego, które jeszcze zawsze jest w projekcie; w Krakowie radzili nie długo i utworzyli Towarzystwo już czynne. We Lwowie radziliśmy to samo o Towarzystwie mleczarskiem, ułożono statut i mówiono o terminie zawiązania i otwarcia, tymczasem nadarmo wyglądają mieszkańcy Lwowa i więksi producenci mleka zrealizowania tych zamysłów, bo sprawa zabagniona leży i bodaj czy nie rozchwiewa się, gdy w Krakowie tymczasem może powstanie Towarzystwo pożyteczne zarówno dla producentów jak dla konsumentów. Czasby było, ażeby ci, co się podjęli utworzenia Towarzystwa mleczarskiego w Lwowie, dali jakiś znak życia.

Obgryzanie drzewek owocowych przez zające

jest często prawdziwem utrapieniem ogrodnika. Dowiedzieliśmy się niedawno, że bardzo skutecznym a nadzwyczaj pojędycznym środkiem zabezpieczającym drzewka od tego szkodnika jest stara słonina. Bierze się do tego starą wędzoną słoninę, najlepiej cienkie brzegowe kawałki z pościa i naciera niemi w koło pniak, rozpoczynając od odziomka i sięgając tak tylko wysoko, jak zając może dosięgnąć wygodnie. Jeżeli są zasypy śniegowe, to osmarowane miejsce powinno być ponad powierzchnią śniegu. Szczepkom oczywiście nie szkodzi takie ocieranie, a ma chronić doskonale. Można by spróbować w ciągu zimy.

Wywóz pszenicy z Indyów wschodnich wzmaga się ciągle i objawia się nie tyle wysyłkami do Anglii, ile wysyłkami do krajów stałego łądu, mianowicie do Francji, Belgii, Holandji i Włoch. W sierpniu 1886 wysłano z Indji około 200000 centn. ang. więcej niżeli w tym samym miesiącu w r. 1885; w miesiącach od kwietnia do włącznie sierpnia 1886 wysłano razem o 3·2 milionów centn. więcej niżeli w r. 1885, o 5 milionów centn. zaś więcej, niżeli w roku 1884.

Opas świń kukurudzą staje się prędszym i mniej kosztuje, jeżeli się używa nie wprost ziarna całego i surowego, ale ziarna gotowanego, a jeszcze lepiej gotowanej kaszy (śrutowanej kukurudzy). Niedawno robione były ścisłe doświadczenia, z których wynikło, że przy karmieniu gotowaną kaszą produkcyja jednego cłowego centnara mięsa kosztowała trzy razy taniej, jak przy karmieniu całą surową kukurudzą, mianowicie:

przy karmieniu	koszt wynosił
surowem całym ziarnem	63 mk. (31·50 zł.)
gotowanym „ „	26 mk. (13·00 „)
gotowaną kaszą	21·5 mk. (10·75 „)

Że przy karmieniu całym surowym ziarnem koszt wypadnie największy, było łatwem do przewidzenia, wiadomo jest bowiem, że ziarna opatrzone tęgą skórą opierają się

tardzo energicznie działaniu soku żołądkowego, przechodząc jeżeli nie były rozgryzione, prawie zawsze zupełnie zdrowe przez żołądek zwierzęcy i potem nawet po pobycie na gnojarni jeszcze wschodzą na polu, jak to bardzo często sprawdzić można nawet na gnojarni, gdzie widzieć można u. p. ziarna owsa wschodzące — w wyższym jeszcze stopniu posiadają tę siłę oporną nasiona wielu chwastów. U kukurudzy przyczynia się do słabszego wyzyskiwania pożywności jeszcze i to, że ziarno kukurudziane posiada tkankę w obwodzie przepełnioną ziarnkami skrobii tak gęsto zbitymi, że tworzą masę prawie rogowatą, a dopiero wewnątrz jest więcej mączyste. Chociaż więc łuska rozmięczoną zostanie, bo sok żołądkowy nie ma już czasu działać rozpuszczająco na tkankę pod nią leżącą, gdyż ziarno ustępuje z wnętrzości trawiących; nawet ziarna porozgryzane nie mogą być zupełnie wyzyskane również z powodu tej ściśłości i twardości tkanki ziarna kukurudzianego. Najlepszy tego dowód mamy na wyzyskiwaniu ziarn gotowanych. Przez gotowanie, skórka ziarnowa, najtrudniejsza do strawienia, popęka a przynajmniej zmięknie, tkanka zaś pod nią leżąca bardzo znacznie rozluźniona, ulega z łatwością działaniu soków żołądkowych, wyzyskiwanie zwiększa się więc 2-43 razy. Jeżeli zaś używa się śrutowanego a do tego gotowanego ziarna przy opasaniu, wtedy odpada ewentualna praca żołądka nad rozpuszczaniem skórek i wyzyskiwanie zwiększa się 2-9 razy (prawie 3 razy jest więc potężniejsze).

Z doświadczeń tych wynikałoby, że obfitsze wydzielanie śliny przy rozgryzaniu ziarn nie odgrywa tak wielkiej roli jak przypuszczano (jako przymieszka ułatwiająca strawianie skrobii w żołądku). Jeżeliby zaś miało jaki wybitniejszy wpływ wywierać, wtedy żywienie śrutem kukurudzianym, nie gotowanym powinno dać podobne rezultaty, jak żywienie gotowanym, zwierzęta bowiem, żując twarde śrut, wydzielałyby przez nateżenie więcej śliny z gruczołów ślinowych. Doświadczenia w tym kierunku nie były robione, a byłyby, w razie otrzymania takich samych rezultatów jak przy opasaniu gotowaną kaszą (śrutem), o tyle może dla opasającego korzystniejsze, że odpadałoby gotowanie, zawsze kosztu opasu zwiększające. Dodać jednak winniśmy, że gotowanie karmy dla świń opasowych i dawanie jej w stanie ciepłym, ma w ogóle korzystnie wpływać na szybkość opasu

Nowy konkurent chmielu europejskiego. W ostatnich kilku latach zaczęło w kilku chłodniejszych okolicach Indyi wschodnich wyrabiać piwo, do którego chmiel potrzebny pobierany był przedewszystkiem z Nowej Hollandyi (z Nowej Wallii) częścią zaś z Londynu. Ceny chmielu wypadały dosyć wysokie, zamierzono więc zabrać się do próbnych kultur, aby się przekonać, czy Indye wschodnie, produkujące już masami przenieć, nie mogłyby też produkować i chmielu. Założono więc próbne plantacje w górach Neilgherry, które miały dać plony zupełnie zadawalniające. Gdyby się to sprawdziło, wtedy nietylko odbył europejskiego chmielu (i to w najlepszym gatunku) odpadłby, ale także

niezużyte chmiele australskie przyczyniłyby się do zniżenia ceny chmielu pomimo, że jak dotąd, wcale nie świetnej były jakości.

Dzierżawy w północnych i wschodnich Niemczech spadły w cenie nadzwyczajnie, co najlepszym dowodem, jak kłopotliwe jest położenie tamtejszych gospodarzy pomimo ceł ochronnych. W przeglądzie gospodarczym podawanym w Fühlinga landw. Zeitung (zeszyt grudniowy) znajdujemy bardzo w tym względzie wymowne liczby. Przytoczonych jest siedm dzierżaw dominialnych meklenburskich, które dotąd dawały 4330 marek, obecnie zaś wypuszczone zostały za łączną cenę 2600 marek. Szczegółowo przedstawia się różnica następująco:

		Dawna dzierżawa.	Nowa dzierż.
Bauhof koło	Gadebusch	918 marek	378 marek
Dütschow „	Neustadt	466 „	522 „
Dambek „	Grabowa	439 „	185 „
Boltin „	Bützow	744 „	405 „
Kaltenhof na wyspie	Poel	698 „	465 „
Oertzenhof „	„	768 „	447 „
Jerchow koło	Lübz	297 „	198 „

Przy wydzierżawianiu majątku Butterfelde w obwodzie Königsberg N. M. miano ofiarować maksymalnie tylko 8000 marek, gdy dotąd dzierżawa przynosiła 23000 marek.

Niemniej krytyczny stan rolnictwa musi być także w innych krajach, w Szwecyi bowiem hrabia Wachtmeister z Kulla-Gunnerstorth musiał swym dzierżawcom w tym roku opuścić 10 procent.

Na ten fatalny stan składają się oprócz konkurencji doszłej niebywałych rozmiarów, niezawodnie także wysokie koszty produkcyjne, w wielu bowiem okolicach ceny robocizny najlżejszej podniosły się bardzo znacznie i gdzie intensywną kulturą podnieść nie można produkcji ziemi dotychczasowej, tam rolnik, szczególnie dzierżawca, który obejmował dzierżawę przed 10 laty (a są tam dzierżawy od wielu lat bez zmiany odnawiane), musi mieć jeżeli nie dołór, to czysty dochód nie odpowiadający włożonemu kapitałowi i podjętej pracy.

Warunki tworzenia nowych hipotek. Wydział krajowy rozesłał do wszystkich Rad powiatowych następujący okólnik z dnia 19 października b. r., l. 62.948:

Uchwałą z 11 grudnia 1883, l. 468 pr. orzekł c. k. najwyższy trybunał, iż c. k. Namiestnictwo i Wydział krajowy są powołane do interweniowania w razie wniesienia podania o utworzenie nowych wykazów hipotecznych dla wydzielić się mających z ciała tabularnego części — albo dla gruntów, które z innej księgi hipotecznej do wykazu posiadłości tabularnej mają być przeniesione.

Na posiedzeniu dnia 19 października 1886 r. uchwalił Wydział krajowy zezwalać na wydzielanie części gruntów ze składu dóbr tabularnych, celem utworzenia nowych ciał hipotecznych jedynie pod warunkiem, jeżeli prestacje z tytułu prawa publicznego ciężące na dotyczącym obszarze dworskim należyście zabezpieczone zostały.

Podania o konsens na wydzielenie części z ciała tabularnego celem utworzenia nowego wykazu hipotecznego winni właściciele tegoż ciała tabularnego wnosić do Wydziału krajowego na ręce Wydziału powiatowego.

Do podania ma być dołączone oświadczenie, iż prestatycie z tytułu prawa publicznego (drogowe, szkolne, kościelne i t. p.), ciążące na obszarze dworskim, w skutek zajęć mającej zmiany w obszarze ciała tabularnego nie będą w niczem uszczuplone, i w jaki sposób będą pokrywane.

Wydział powiatowy zbada dokładnie sprawę zabezpieczenia powyższych prestatycj i przedłoży Wydziałowi krajowemu sprawę wraz z swoim wnioskiem.

Obwieszczenie.

Odnosnie do obwieszczenia wys. c. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 7. listopada 1886 r. o stanowieniu w roku 1887 ogierów pełnej krwi w Drohowyżu i Nemoszyczach, podaje się w skutek reskryptu wys. c. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 1 grudnia 1886 l. 15.183, następujące rozporządzenie do powszechnej wiadomości, dotyczące stacyi pełnej krwi w Drohowyżu.

Tylko od takiej klaczy, która otrzymała więcej jak trzy dozwolone dodatkowe skoki ogiera, zwraca się połowę należitości taksy stanowienia, jeżeli klacz nie została ożrebiona. Jeżeli właściciel klaczy życzy sobie, aby jego odstanowiona klacz otrzymała więcej niż 3 dodatkowo dozwolone skoki ogiera, natenczas życzenie takie w tym tylko razie uwzględnionem zostanie, gdy właściciel zrzeknie się prawa do żądania zwrotu połowy należitości, w razie niezapłodnienia klaczy. W żadnym jednak razie, za jednorazową uiszczoną takse stanowienia nie wolno do jednej klaczy dopuścić więcej, niż pięć dodatkowych skoków ogiera.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 15 grudnia 1886.

Ogłoszenie konkursu.

Rada Oddziału Bełzko-Sokalskiego ces. król. Towarzystwa gospodarskiego urządziła dziesięciodniowy kurs popularnej weterynaryi w Bełzie w sali Posiedzeń rady gminnej.

Prelegować będzie prof. Dr. Antoni Barański.

Wykłady rozpoczną się dnia 9 stycznia 1887 i trwać będą przez dziewięć dni następnych.

Rada Oddziału zaznaczyła 20 stypendyów po 7 złr. 50 centów dla Panów nauczycieli ludowych i tyleż stypendyów po 3 złr. dla włościan.

Pilni słuchacze otrzymają nagrody jak instrumenta weterynaryjne i książki.

Odpowiedzialny redaktor: W. Tyniecki.

Z drukarni „Dziennika Polskiego“, pod zarządkiem J. Mittiga.

Prośby o udzielenie stypendyów wnosić należy do prezesa Oddziału Wgo Aleksandra Hulimki w Mycowie, poczta Bełz, najpóźniej do 25. grudnia 1886 roku.

Z Rady Oddziału Bełzko-Sokalskiego.

O g ł o s z e n i a.

BARTNIK POSTĘPOWY

pismo poświęcone

pszczelnictwu, ogrodnictwu i innym drobnym gałęziom gospodarstwa.

Rocznik XIII. redaktor Dr. T. Ciesielski. Wychodzi miesięcznie w dwu arkuszach druku, **przedpłata roczna** wynosi z przesyłką **2 złr.**

Administracja przy ul. Łyczakowskiej l. 93.

Kto się waha,

jaki środek ma wybrać przeciwko swemu cierpieniu ze wszystkich w gazetach zachwalanych, ten niechaj napisze po polsku kartę korespondencyjną do „Richter's Verlags-Anstalt w Leipzig“ w której niechaj żąda broszury „**Przyjaciel chorych!**“ W pomienionej książeczce opisane są obszernie **najlepsze i najpewniejsze środki domowe** (medykamenty) i załączone dla objaśnienia

świadcstwa chorych.

Te świadectwa świadczą najworniej, iż **bardzo często pojedynczy środek domowy wystarcza do wyleczenia chorób**, któreby się mogły zdawać nieuleczalnymi. Gdy chory rozporządza właściwym środkiem, wtedy można oczekiwać wyzdrowienia nawet w ciężkiej słabości i dla tego niechaj żaden chory nie zaniedbuje zamówić sobie „**Przyjaciela chorych!**“ Za pomocą tej książeczki, która wcale na to zasługuje, aby ją przeczytano, może każdy bardzo łatwo zrobić właściwy wybór. Zamawiający broszurkę nie poniesie **żadnych wydatków na przesyłkę.**

Srodek na szczury!

niszczący je natychmiast

poleca po cenie złr **1-10** i **2-10** za puszkę

F. SKAZA

Zwierzyniec (Kraków).

Tysiączne uznania i pochwały ze wszystkich stron świata za skuteczność tego środka.

13—20

Nakładem Redakeyi.